

Jednocześnie zaś odbywały się odczyty na rzecz osad rolnych. Należą one już do wspomnień, wspomnień miłych. Treść tej serii odczytów była bardzo różnolita. Nie myślę tu kolejno streszczać każdego odczytu, wspomnę tylko, że prelegent p. Adolf Suligowski, który mówił dwa razy z katedry o mieszkaniach naszych, najwłaściwiej zdaje się zrozumiał, jaką treść należy obrać do odczytu. P. S. w sposób popularnie naukowy wyłożył, że Warszawa i w ogóle miasta nasze nie mają mieszkań należycie urządzonych, że o ile „u góry“ (w sferach zamożniejszych) widać życie nad stan i wykwintność nad miarę, o tyle znów „u dołu“ panuje w mieszkaniach nędza. Wiele poruszonych w odczytach p. S. kwestyj, zatrącających o hygienę, ekonomię społeczną, dały możność słuchającym go dowiedzieć się o rzeczach, zdaje się, wiadomych, a jednak niewiadomych. Takich odczytów oby więcej. Przeczyć trudno, że kwestje literackie itp. są nader pouczającymi i z katedry — najlepiej jednak przysługują się ci prelegenci, którzy w formie przystępnej traktują o kwestjach codziennych, w których wśród nas tak wiele jest do zmiany.

Na inny cel, bo na dochód Towarzystwa dobroczynności, stanął na katedrze p. Henryk Sienkiewicz i rzecz, naturalna, ściągnął masy słuchaczy. Mówił o powieści historycznej, usprawiedliwiając jej istnienie i rozwój. Była to niejako obrona pro domo sua, do czego i prelegent się przyznał, wyluszczaając, że między innemi ma na celu obalenie tych głosów krytyki, które nie przyznają prawa bytu powieści historycznej. Odczyt cały, nie potrzebuję dodawać, był bardzo powabną i poważną całością.

Nowiną dnia w odnośnych sferach jest udzielenie dymisji z posady prezesa teatrów rządowych w Warszawie senatorowi Gudowskiemu i mianowanie na to stanowisko generał-majora Palicyna. Senator Gudowski ma za sobą długą przeszłość służbową. W czasach rządów Milutyna był jego wykonawcą, za co nie została mu w sercach rodaków wdzięczność. Powołany, już jako emeryt na prezesa teatrów, objął teatr warszawski w stanie godnym pożałowania. W ciągu kilkuletnich rządów, przyznać należy, Gudowski zrobił dla teatru wiele dobrego. Usunął synekury, podniósł operę, zaprowadził ład i względny porządek, a finanse poprawił. W stosunkach wewnętrznych zachowywał właściwy dawnych służbowców ton ostry i nieprzyjemny, czem też nieraz naraził się artystom i w ogóle urzędnikom teatrów. Niejednokrotnie ten rodzaj obęścia wychodził na złe sprawom teatru — ogólnie jednak, po ludzku rzeczy biorąc, Gudowski zasłużył na przychylne jako prezes teatrów wspomnienie. Hurko przy udzieleniu mu dymisji dodał, że czyni to po wielokrotnych

prośbach Gudowskiego i tylko ulegając takowemu Gudowski w istocie jest w wieku sędziwym.

Następca Gudowskiego, generał-major Palicyn, nie jest dla Warszawy i dla teatrów w szczególności osobą nieznaną. Palicyn od dłuższego czasu wchodził do zarządu teatrów i z potrzebami ich jest dokładnie obznajomiony. Jest on generałem inżynierji, posiada fachowe wykształcenie wcale gruntowne; pozatem jest człowiekiem, który dużo umie i dużo rozumie. W rzeczach sztuki uchodzi za znawcę i mecenasa. W stosunkach zaś towarzyskich gentelmanem. To wszystko, co wyżej powiedziałem o Palicynie, może kiedyś posłużyć mu za pochwałę i za podstawę do naszego uznania. Dziś słowa powyższe powinny być uważane jedynie za przedstawienie faktycznych danych, dotyczących człowieka. Co się tyczy myśli i celów Palicyna, jako kierownika teatrów — o tem dziś przysądzać ani nie można, ani nie należy. Wniosekowaćby należało dobrze. Tyle już jednak niespodzianek sprawili nam ludzie, w których pokładaliśmy nadzieję, że godnie odpowiedzą stanowisku. To pewna tylko, że Palicyn, znający przy tem dobrze język polski, może dobrze kierować warszawskim teatrem.

Na prezesa „prokuratorji w Królestwie Polskim“ po Hermanowiczu, który przed rokiem otrzymał emeryturę, mianowano członka izby sądowej warszawskiej, pana Sarando. Zdaje się, że będzie dobrym prezesem, bo na stanowisku sędziego zasłużył na uznanie.

Tylko byleby ta nieszczęsna idea rusyfikacji i objedynienia, która i rządzącym i rządzonym tyle złego już sprawiła i wciąż sprawia, byleby ona nie wykoleiła i tego człowieka.

Cały Wielki tydzień był zajęty kwestiami pań naszych na różne cele dobroczynne.

Zmowa woźniców tramwajowych.

Święta wielkanocne sprawiły Wiedniowi niespodziankę, jakiej najmniej oczekiwał. Jak czytelnicy nasi wiedzą z telegramów, na ulicach stolicy austriackiej rozgrywały się sceny, które niejednemu zatruły radość świąteczną, które niejednemu odebrały zdrowie, niejednemu zaprowadziły do więzienia.

Fakt zmowy woźniców tramwajowych jest, zdaje się, w Europie dotychczas jedynym; Wiedeńczycy poszli tutaj za przykładem swych kolegów amerykańskich, którzy przed niedawnym jeszcze czasem w Bostonie i Nowym Jorku wywołali ruch o szerokich rozmiarach. Strajkujący sami zachowali się nader spokojnie; otrzymali oni atoli, jak piszą dzienniki wiedeńskie, sojuszników, nie mających nic wspólnego ze sprawą woźniców, i ich to współdziałaniu przypisać należy ten groźny charakter, jaki ruch wiedeński przybrał i w całym dalszym przebiegu zachował.

Na ulicach stolicy były wielkie zbierowiska i poważne konflikty pomiędzy wzburzonymi tłumami ludności i policją, a nawet i wojskiem. Policję i wojsko wiano gradem kamieni; większa ilość osób odniosła ciężkie rany; pewien podoficer, którego w niedzielę na Favoriten ranił kamieniem, zmarł nazajutrz w szpitalu garnizonowym.

Relacje wiedeńskich dzienników przedstawiają sposób bardzo malowniczy odbłyśk helmu i szabl dragonów, uganijających po ulicach i rozdzielających sówite cięta pomiędzy tłumy, które nie miały ani helmu ani palaszy. W pięknych i ludnych ulicach okręgu dziesiątego wyglądało jak w mieście oblężonym: głównym placu okręgu stały w pełnym uzbrojeniu szeregi dragonów; na wszystkich rogach ulic widniały forpocztę policji i kawalerji, po ulicach pędziły z czasu do czasu patrole na koniach. Co chwila były targi, co chwila aresztowania, co chwila słychać było jęk rannych, hałasy i obelgi.

Główne ulice okręgu przedstawiały niezwykley obraz. Ze wszystkich okien domów wyglądały tłumy ludzi na ulicę, wszystkie okna przepełnione były ludźmi różnego wieku i różnej płci, jak gdyby ulicami przechodzić miał pochód uroczysty.

W poniedziałek przybrał strajk daleko większe rozmiary, aniżeli w niedzielę, a redukcja ruchu tramwajowego — wiadomo czytelnikom z telegramów — stosunkowo mała tylko liczba tramwajów kursowała na małych przestrzeniach — dała się hardziej wyczuć, aniżeli dzień poprzednio. Pewna ilość woźniców, którzy pierwotnie nie chcieli przyłączyć się do zmoty, zesolidaryzowała się w poniedziałek z kolegami ze stacji, pewna zaś liczba, jak piszą niektóre dzienniki wiedeńskie, których relacjom atoli skutkiem pewnego policyjnego zabarwienia nie zupełnie można wierzyć, spowodowana pieniądami, wypłacanymi przez władze strajkowych, a nawet (jak naturalnie koła spółki tramwajowej) z subsydjów antysemitów.

Nie myślimy reprodukowować wszystkich szczegółów ruchu. O ile z relacji dziennikarskich wnioskować możemy, główna wina krwawych scen spada na oburzające postępowanie Towarzystwa tramwajowego, które od dawna jest przedmiotem niezliczonych zażaleń ze strony publiczności i oburzyło wszystkich na siebie swem postępowaniem z woźnicami. I tak na Favoriten zmuszono w niedzielę prowizorycznych woźniców, tj. sług stajennych i konduktorów, do służby woźniców. O godzinie 7. wyjechał pierwszy wagon pod silną eskortą policji. Gdy jednak wagon jechał po za kordon policyjny, zgromadzeni w pobliżu powitali go okrzykami, a gdy się rozniosła wieść, że jeden stary woźnica wstąpił do służby, posypał się grad kamieni na wagon tramwajowy i porozbił wszystkie okna. Następny wagon zatrzymano, konie wypuszczono z wozu i zmuszono do odwrotu do remizy. Wzburzenie zgromadzonych tłumów doszło do tego stopnia, że zaczęły

96)

Na ziemi galicyjskiej.

Powieść współczesna
w dwóch tomach

Józefa Rogosza.

(Ciąg dalszy).

Twarz jego bolem teraz skamieniała, oczy w mgle tonęły. Chwilę stał ku oknu obrócony, mierząc drogę daleką, w którą smutny duch jego miał się wkrótce puścić. Nie żałował przeszłości, nad nią bowiem niebo było szare, ledwie gdzieś niegdzie błada gwiazda świeciła; ale przyszłość miała być taka jasna, uroczą, szczęśliwą! Już widział słońce, które wschodziło, a tu los złowrogi odrywał go od tego obrazu i kazał iść w świat nieznaną, skąd ludzie nie wracają. Chwilę stał, jak posąg z kamienia wykuty, potem rewolwer odłożył i z zanadru wyjął list Izabeli. Raz jeszcze chciał go odczytać i pożegnać.

To, co go pierwój tak ucieszyło, brzmiało teraz w jego duszy, jak oddalająca się muzyka; za to cała uwaga skierowała się na zdania końcowe.

— Widocznie — pomyślał — wspomina o tem, co mnie teraz spotkało, a więc ktoś tu intryguje, ktoś chce mnie zgubić. Czyżby jej ojciec? Przenigdy! do takiej zbrodni, według mego mniemania, hrabia nie byłby zdolny!

Znowu list odczytywał. Wzrok jego spoczął na tych słowach, w których go zaklinała, by o sobie myślał, gdyż jest ktoś, kogo los jego obchodzi.

— Boże! Boże! co począć?! — zawołał, ręce rozpaczliwie nad głową załamując.

— Ratować się, panie, natychmiast ratować! — odpowiedział mu pan Wojciech, który zadyszany wpadł do pokoju. — Sędziego zamknąłem w magazynie, do jutra go nie wypuszczę, i zagroziłem mu, że jakby krzychał, fabrykę na czterech rogach podpalę i wszyscy w niej zginiemy!

— Ależ to gwałt!

— Gwałt, czy nie gwałt, co to pana obchodzi? już ja to wezmę na moje sumienie. Łatwiej mi przeciw siedzieć w kryminale, niż panu! A teraz zbieraj się pan i uciekaj, albo do stolicy, albo do Wiednia; tam, u wielkiego ołtarza, najprędzej znajdziesz sprawiedliwość. Już ja wiem, kto tego piwa nawarzył. To ten lotr Ciapkiewicz! Ponieważ panowie zaskarżyliście go do sądu, a teraz tylko pan jeden mógłbyś przeciw niemu świadczyć, starszy pan bowiem zmarł, więc zwać się z łekiem, żeby pana zgubić i tym sposobem twoje świadectwo osłabić. Ho! ho! to ptaszek! porządniejszy kotem łamią.

Słowa Wojciecha brzmiały tak prawdopodobnie, że Zygmunt w nie uwierzył. Pomyślałszy jednak chwilę, machnął ręką i odparł:

— To niemożliwe! Wypadki tak prędko po sobie następowały, że Ciapkiewicz nie mógł w nich roli odegrać. Nawet wątpię, czy dotąd dowiedział się o śmierci ojca.

— Ależ panie, on wszystko wie! On słyzy jak trawa rośnie. Mniejsza jednak, czy on to zrobił, czy kto inny, zawsze pana niewinnie oczernili i teraz trzeba się ratować. Uciekaj pan,

uciekaj!

— Nie, panie Wojciechu, ja zostanę, bośm wyroki sądu powinni uszanować.

— Wyrok, panie, co innego, a podejrzenie co innego. Wyrok może pana uniewinnić, a podejrzenie zabić. Jeżeli pan zaraz nie ucieknie, jak Boga kocham, jedną kulą w pana, a drugą siebie!

Tu ze stołu rewolwer chwycił.

— Ja nie dopuszczę, żeby ostatni z Grodzkich był shańbiony!

Zygmunt stał na dawnym miejscu, spokojnem starca mierząc.

Wojciech rewolwer odrzucił, przykląkł i złożył.

— Panie Zygmuncie! — jęknął — jeśli masz miłosierdzie nad matką, nademną, może nad kimś więcej jeszcze, nie gub się samochcąc, konie stoją przed gankiem, sam je zaprzęgam. Zanim w sądzie dowiedzą się, co się stało, dam już dawno być w Wiedniu. Ja tu sobie dam radę, niech się pan o mnie nie boi; a choćby mnie i wsadzili na jakiś czas, zawsze mi się nie urwą. Zlituj się, panie, nad tymi, których kocha.

To zakłęcie było stanowcze. Chociaż wysłał wyobrażenie o obowiązkach obywatelskich, chociaż korzył się przed wyrokami sądu, chociaż dopuścił, by na podstawie fałszywego honoru go obdzierano, co w rzeczy samej mogło by tych zabić, którzy go kochali. W piątą stała mu Izabela, w uszach brzmiała mu jej prośba.

— Dobrze, niech i tak będzie; ucieknę.

Z dziejów liberalizmu w Rosji.

XII. Jeżeli porównamy ziemskie manifestacje 1879—83 r. z domaganiami szlacheckich zgromadzeń 1858—63 r., to zobaczymy niewątpliwie postęp pod względem wyrazistości i wszechstronności pojmowania istoty wolności politycznej, postęp spowodowany co najmniej tem, że obecnie zabiera głos ciało, w którym reprezentowane są wszystkie warstwy społeczne. Lecz pod względem energii w manifestowaniu tych domagań, jakoteż pod względem organizacji sił nietylko dla ich zrealizowania, ale i dla nadania większej powagi samym manifestacjom ziemcy rosyjscy postąpili wcale niedaleko. Tak np. ostatnie deklaracje o konieczności ziemskiego soboru miały miejsce tylko w połowie gubernialnych zgromadzeń ziemskich i w kilku zgromadzeniach szlacheckich, ale dorywczo, prawie bez powtórzeń, bez solidarności nawet między sąsiednimi guberniami.

Wstyd powiedzieć — większa część tych deklaracji nawet nie opublikowana, nie mówiąc już o tem, że dosyć było rozporządzenia gubernatora, by w wielu zgromadzeniach podobne deklaracje zepchnąć z porządku dziennego. Od r. 1878 było kilka prób zwołania się i zjazdów w celu ustanowienia pewnej solidarności i określenia sposobu, w jakioby można wywrzeć presję na rząd. Ale we wszystkich tych próbach było mało energii i organizacji, a bardzo dużo niedołęstwa i braku karności.

Nie nadszedł jeszcze czas dla jawnej historii tych prób, mybysmy też wcale tutaj o nich nie wspominali, gdyby w prasie nie były się pojawiły o nich niektóre, niezupełnie dokładne wiadomości. Najbardziej uwagi godnymi są te wiadomości, które dał Amerykanin p. Kennan w „Century” (1887 r. listop.) pt. „Ostatnia manifestacja rosyjskich liberałów”. Jest tam mowa o memorjale podanym w marcu 1880 r. hrabiemu Loris Melikowowi przez 25 wybitnych obywateli moskiewskich, w tej liczbie kilku profesorów, adwokatów i znanych pisarzy, jakoteż reprezentantów warstwy wykształconej (ziemców? właścicieli dóbr?). W przedmowie do tekstu tego memorjału opowiada p. Kennan o liberalnych manifestacjach zgromadzeń ziemskich 1879 i o rokowaniach ziemskich liberałów — „Liberalnego komitetu”, jak mówi p. Kennan, od którego niby to wychodziła inicjatywa tych manifestacji — z terrorystami celem nakłonienia ich, by nie przeszkadzali próbom ziemców — przywrócenia rządu na drogę reform.

Musimy zauważyć, że w opowiadaniu p. Kennana są luki i niedokładności i cała chronologia zdarzeń u niego jest bałamutna. Zupełnie prawdziwym jest tam tylko to, że niektórzy ziemcy

w r. 1878 prowadzili w Kijowie rokowania z socjalnymi rewolucjonistami, pośród których wówczas właśnie pojawili się „terroryści”. Celem tych rokowań było rzeczywiście to, co podaje p. Kennan, ale było to jeszcze przed zabiciem szefa żandarmów Mezencewa (4. sierpnia), a natychmiast po zamachu w Kijowie na towarzysza prokuratora Kotlarewskiego (23. lutego) i po zabójstwie oficera żandarmów Heikinga (25. maja) — faktów, z powodu których pierwszy raz pojawiły się proklamacje podpisane przez „Komitet wykonawczy rosyjskiego stronnictwa socjalno-rewolucyjnego”, który wszystkie te fakty przyjmował na siebie. (Poprzedni zamach na oberpolicmajstra Trepowa 24. stycznia 1878 przedstawiono jako czyn indywidualny; proces Wiery Zasuliczowej był 31. kwietnia 1878 r.). Namawiając terrorystów, by porzucili swój sposób wojowania lub przynajmniej odłożyli go na później, ziemcy ze swej strony zamierzali kolektywnie oświadczyć rządowi przedewszystkiem: 1) o konieczności przywrócenia ziemskiej ustawy i ustawy prasowej z r. 1865, 2) o konieczności zniesienia żyłki administracyjnej i sądów wyjątkowych za przestępstwa polityczne, — wreszcie zaś, jakkolwiekby była odpowiedź rządu, 3) o konieczności zwołania powszechnej reprezentacji ziemskiej. Kijowscy rewolucjoniści socjalni odmówili przyjęcia tego projektu — a ziemcy przyciągnęli do siebie tylko niektóre „legalne” elementy mniej lub więcej radykalnego odcienia, w tej liczbie także kilku ukraińców. Utworzony tym sposobem sojusz niektórzy jego uczestnicy nazwali — nie bez ironji, jak to często bywa — *Ligą opozycyjnych elementów* lub po prostu *Ligą*. Rozszerzyła ona swe stosunki i na północne gubernie, gdzie w r. 1880—81 rozgałęziła się nawet bardziej, niż na południu i zorganizowała się silniej, wytworzywszy ze siebie „*Towarzystwo Ziemskiego Związku i Samorządu*” lub po prostu „*Ziemski Związek*” („*Ziemskij Sojuz*”). Tymczasem nazwa Ligi poszła z ust do ust i dzięki sile tajemnicy i niejawności, zaczęto je stosować do najrozmaitszych towarzystw, o jakich chodziły słuchy. I tak kiedy hr. Ignatiew 1882 r. utworzył komisję dla zebrania wiadomości o „towarzystwach nie tak bardzo szkodliwych”, to wskazał jej prócz „Ziemskiej Ligi lub Z. Sojuza” z jego organem *Wolnoje Slovo* jeszcze trzy Ligi: Liberalną (w Moskwie), Ukraińską i Gruntową, która wrzekomo przy pomocy Ziemskiej Ligi zamierzała zakładać „inteligentne” kolonie rolnicze stosownie do idei p. Engelhardta. Piętnem towarzystwem tego rodzaju był „Czornyj Periediel”. Śród publiczności nazywano Ligą i „Dobrowolną Ochronę”, która, jak mówiono, miała w planie także zwołanie ziemskiego soboru (zob. w *Wolnem Slowie* nr. 41 Działalność „Świętej Drużyny” i program „Dobrowolnej Ochrony”), i nawet „Świętą Dru-

— Tego tylko, żeby i memu panu było dobrze, i mnie, i panu sędziemu.

— Czy to drwiny?

— Jak mi Bóg miły, nie drwiny, tylko prawda sprawiedliwa. Bo niech jeno pan sędzia z łaski swej posłucha. Mego pana nie ma, pojechał, dzięki Bogu, i jest już za dziesiątą granicą; a nim pana sędziego stąd wypuszczę, będzie już o sto mil od Strzałkowic i nikt mu nic nie zrobi. Że pan Grodzicki pojechał, to pana sędziego powinno cieszyć, bo przecie sam mi pan mówiłeś, że wiele dałbyś za to, gdybyś go odwozić nie potrzebował. Teraz zrobiliśmy panu sędziemu tę przyjemność za darmo. Co się jednak stanie, jeżeli pan sędzia, wróciwszy, powie, że mu pan mój uciekł, i to wskutek własnej pańskiej nieostrożności? Będzie źle. Dlatego, aby wilk był syty i koza cała, pan sędzia dziś u nas pięknie przenocuje, a jutro, do miasta wróciwszy, powie naczelnikowi, że pana Grodzickiego w Strzałkowicach nie zastał i napróżno do drugiego dnia na niego czekał. Naczelnik będzie nawet kontent, że tak się stało. A cóż? zgoda, panie sędzio?

— Ja tego nie uczynię pod żadnym warunkiem!

— Ha! w takim razie będę tu pana trzymał do północy, a potem zrobimy sobie fajerwerk!

To powiedziawszy, odszedł, aby więźniowi zostawić trochę czasu do namysłu. Za godzinę wrócił:

— Namyslił się pan sędzia? — zapytał.

— Mój panie — przemówił młody człowiek tonem nierównie już łagodniejszym — gdybym to uczynił, kto mi zaręczy, że nie będę zdradzony?

— Dobry znak! — stary Wojciech pomyślał i zaraz głośno dodał: — A któżby pana mógł zdradzić? chyba ja jeden. W domu, prócz mnie, niema żywej duszy, wszystko się gdzieś porozlażyło, w fabryce pustka, tylko my dwaj wiemy, co się tu stało. A czy pan myślisz, że ja bym mógł pana zdradzić i tem panu Zygmunтови zaszkodzić? A wszak ci ja jestem jego sługa, przywiązany i wierny jak pies, bom jadł chleb jego nieboszczki babki. Gdyby nie ja, on nie byłby nawet wyjechał, ale ja nie mogłem dopuścić, żeby ostatni z Grodzickich siedział w kryminale.

— Skoro tak, więc uczynię, czego pan odepnie żądać.

— I zostaniesz, panie sędzio, u nas do jutra rana?

— Zostanę.

— Słowo honoru?

Sędzia się zawahał.

— Dobry znak! — Wojciech znowu w duchu sobie szepnął. — Widać, że chce dotrzymać, skoro się namyśla... — Słowo honoru? — drugi raz powtórzył.

— Słowo honoru.

— Kiedy tak, to proszę pana sędziego na herbatę, potem ślicznie spać się położymy i da Bóg zhudzimy się jutro dopiero o dziewiątej rano. Już ja się o to postaram, żeby konie nie były wpięty gotowe. Proszę pana sędziego, proszę.

Drzwi się otworzyły i więźnia wypuścił.

(Ciąg dalszy nastąpi.)

znica więcej nie ważył się wyjeżdżać i komunikację tramwajową wstrzymał.

Około południa zaczęła policja tracić cierpliwość i aresztować niektórych z tłumu, którzy nie chcieli ustępować z drogi. To dało hasło do natarcia tłumowi na policję, który wielu aresztowanych uwolnił, a policjantów obsypał gradem kamieni. Policja dobyła szabel i zaczęła plazować ludzi; po jakimś czasie komunikację przywrócono, ale kosztem mnóstwa rannych, przy czem także 6 policjantów odniosło lekkie obrażenia od kamieni.

Wieczorem w niedzielę powtórzyły się znowu zbierania, bombardowanie kamieniami, plazowanie itp. O pół do 10. zarekwirowano wojsko, co jeszcze pogorszyło sytuację. Tłum rzucał kamieniami. Dopiero o pół do 12. udało się przywrócić spokój. Aresztowano ogółem 11 osób, daleko więcej aresztowanych odbito jednak z rąk policji.

W poniedziałek powtórzyło się to samo. O pół do 7. wyjechały pierwsze wagony z remizy na Favoriten, wiane krzykami i kamieniami. O godzinie 9. wkroczyło wojsko. Tylko silnym kordonem wojska i policji, które pozamykały wszystkie przecznice, jako też konnym patrolom udało się utrzymać przez dzień taki porządek.

Mimo to ku wieczorowi przyszło do groźnych rozruchów, a na Laaerbergu, siedlisku najuboższej warstwy ludności, dragoni formalnie przypuszczali szturm do opaskami zabudowań, skąd sypał się grad kamieni, desek, cegieł, dachówek itp. pocisków. Ośmiu żołnierzy przy tem cięższe rany — ile rannych było między ludnością, żaden dziennik nie podaje. Walki trwały prawie do 11. godziny.

W Simmeringu, gdzie znajduje się druga remiza tramwajowa, otoczyła policja i zamknęła wszystkie wejścia z ulic poprzecznych. Tłum nie miał więc tutaj sposobności do ekscesów. Również obeszło się bez burdy w dzielnicy na Währingu. Natomiast na Hernals przyszło do groźnych zaburzeń. Pierwsze wagony wyjeżdżające z remizy, powitał tłum okrzykami i kamieniami, które powybiły w nich wszystkie okna. W południe kilku robotników na Dorotheengasse usiłowało powrywać szyny tramwajowe, gdy jednak policja temu przeszkodziła, próbowali poprzek szyn ułożyć barykadę z kamieniami, ale bez skutku. Do kulminacyjnego punktu doszło późnym wieczorem. Każdy wagon na

przechodził przez grad pocisków. Policja pilnowała remizy, które tłum odgrzała się zbierać.

O 9. zatrzymano jeden wagon powracający z wywożeniem go z szyn i obalono poprzek toru.

Wówczas zaczęli gruchotać, ale policja wkroczyła w sam rozruch i zaczęła rozpędzać ekscendentów, równocześnie nadciągali łuzarzy i szablami rozpędzili tłum. Ten jednak

na Ottakringerstrasse, gdzie natychmiast wyjechało z szyn dwa wagony i zgruchotano je zupełnie. Wóznicy ledwie uciekli z końmi. Wagony powracające z Dornbacha i przepelnione publicznością, pozostawiono

towarzyszyła im tylko ogłuszająca kociołnica przed niebezpieczeństwem, bo innego wyjścia nie mam.

Wziął z kasy trochę pieniędzy, spalił listy, niedawno napisał, uściłkając starego Wojciecha, siadł na wózek i kazał pędzić, co koń wy-

Wojciech odprowadził go wzrokiem z pagórka, póki mu w oddaleniu nie znikną. Wtedy ręce zajął, uściłkając się i szepnął:

Chodźmy teraz do naszego paniczka.

Sędzia siedział w magazynie, który znajdował się na końcu tartaku, a od którego klucz był w ręku Wojciecha, szczęśliwym bowiem okoliczności była to właśnie niedziela, i który miał dozór nad magazynem,

był w odwiedziny do sąsiadki, nie potrzebował leżeć się, by mu umknął, w magazynie bowiem drzwi były z żelazną blachą obite i mocnemi kratami oparte.

Proszę pana sędziego! — zawołał, do drzwi — Jest pan tam?

— Jest pan tam? — dał się zrytowany. — Pan ani wie, na co mnie.

— Za ten gwałt odpokutujesz długole-

— Ja nie pan sędzia będzie tak straszyl, całkiem nie puszcę. Jakem Wojciech

— A ty mój panie — przemówił młody człowiek tonem nierównie już łagodniejszym — gdybym to uczynił, kto mi zaręczy, że nie będę zdradzony?

Potem stanął przy drzwiach i zapytał: — Czego pan chcesz właściwie? mów.

żyne" lub „Drużynę Ratunku", dobrowolnych żandarmerów i szpiegów, utworzoną przy gwardonaczelniku petersburskim, Baranowie, której członkowie zamierzali nawet urządzać kontrzamachy i pojedynki na wyimaginowanych zagranicznych kierownikach carobójstwa; słuchy o takich zamiarach zostały potwierdzone przez świadectwo jednego z członków „Drużyny", przytoczone przez p. Leroy-Beaulieu (loc. cit. II, 162).

Ludzie rozmaitych kategorii znajdowali interes w podtrzymywaniu tego zmieszania pojęć nawet za pomocą druku — zob. *Obszczęje Dieło* i *Le Revolté* 1881 i 1882 r., *Kalendar Narodnoj Woli* na r. 1883 itp., a także *Prawo*, terrorystyczno-anarchiczny organ, wydawany w Genewie 1882—83 r. przez ajenta Sudejkina, niejakiego Klimowa. Wspomniana już komisja założona przez Ignatięwa ułożyła dokument pt. „Relacja N. II. o toku sekretnego śledztwa w sprawie antyrządowych towarzystw nie tak bardzo szkodliwych, od 1. lutego do 1. czerwca 1882 r., wydrukowany w *Obszczem Diele* w r. 1884, a pierwotnie opublikowany w przekładzie polskim w krakowskiej *Nowej Reformie*.

W relacji tej wspomniano i o kijowskich rokowaniach 1878 r., chociaż nader niedokładnie, na podstawie zeznań jednego zdrajcy z politycznych podsądnych, a prócz tego, po części mimowolnie, z niewiadomości tak właściwej policji rosyjskiej, po części zaś naumyślnie, spleciono w jedną organizację kijowskie ukrainofilstwo, genewską „Hromadę", „Ziemijskij Sojuz" z *Wolnem Słowem*, „Dobrowolną Ochronę" i „Kramotę", reprezentowaną przez Telakowa i Tigricza (Tichomirowa).

W drugiej relacji (N. I.), dotychczas nie opublikowanej, gdzie głównie jest mowa o Lidze Liberalnej, zmieszanie pojęć i osób dochodzi do kompletnego komizmu. Czytelnicy zrozumieją, że jeszcze nie czas rozbierać krytycznie podobne dokumenty, a opublikowanie ich bez krytyki może tylko być pożytecznym dla awanturników i Sudejkinów. Dla takich też celów p. Klimow opublikował w Genewie wspomnianą relację N. II. Ogółem powiedzieć trzeba, że w owym czasie Sudejkiny dowiedli daleko większej zręczności w zasiewaniu kłótni i niesnasek między elementami opozycyjnymi, niż te ostatnie w usiłowaniu około swego zjednoczenia.

KRONIKA.

Zapisy na cele publiczne. Sp. Karol Belina Brzozowski, zmarły temi dniami we Lwowie, a znany z gorącego patriotyzmu, już przed 9 laty złożył w Wydziale krajowym testament, w którym znaczniejsze na cele publiczne poczynił legata. Pod wpływem rodziny dalszej, później kilkakrotnie zmieniał postanowienia swej woli. Ostatnim razem uczynił to w r. 1887 tak, że na cele publiczne wypadło tylko 20.000 zł., którą to sumę deponował w Wydziale krajowym. Onegdy otworzono notarialnie i ogłoszono testament w obecności pp. Juliusza Bielskiego, Witolda i Wład. hr. Wolańskiego i Morawskiego, jako dalekich kuzynów.

Z sumy wzmiankowanej zapisał:

- 4000 zł. dla muzeum narodowego w Rapperswyłu, płatnych do rąk hr. Platara (już zmarłego) lub jego zastępcy;
- 2000 zł. dla zakładu ciemnych we Lwowie;
- 8000 zł. na fundację stypendyjną dla najbiedniejszych i najobyczajniejszych uczniów polskiej szkoły realnej we Lwowie i politechniki;
- 2000 zł. na szpital chorych nieuleczalnych pod opieką gminy m. Lwowa.
- 1000 zł. dla „Sokoła" gimnastycznego we Lwowie;
- 1000 zł. dla Towarzystwa muzycznego „Harmonja" we Lwowie.

Już dawniej ofiarował sp. Brzozowski 3000 zł. dla bursy im. Kraszewskiego w Stanisławowie, mszcząc tym szlachetnym sposobem obelgę, którą jeden z rozbaczliwych członków kasyna końskiego we Lwowie, wyrządził był osobie Kraszewskiego.

Wykonawcą testamentu jest Witold hr. Wolański z Duplisk. Spodziewamy się, że w myśl woli spadkodawcy, postara się o jak najrychlejszą wypłatę tych legatów dobroczynnych.

Do Towarzystwa ochrony Tatr polskich przystąpili: gmina miasta Przemyśla (z 5 udziałami), Ludwik Cichowicz (2 udziały), dr. Kusztelan, Anna Davy i Kornelia Grabska z Poznańskiego, Kronhelm Wincenty, Kasa oszczędności bocheńska, Rada powiatowa Skalat, Milieski (3 udziały), Hordliczkowa (2 u-

działy), Orzechowska Karolina, Wiszniewski Konstanty, Zakrzewski Gustaw, Beringer Wandalin (5 udziałów), „Sokół" rzeszowski, dr. Władysław Podczaski, Jakób Podczaski, Kornelia Podczaska, hr. Stanisław Tarnowski (10 udziałów), ks. kan. Spiss, Władysław Sadowski, Ludwik Brudziński, dr. Arnold Rapaport (5 udziałów), hr. Franciszek Potulicki (3 udziały), ks. Józef Stolarczyk, dr. Feliks Szlachetowski (2 udziały), hr. Kazimierz Łódzia Czarniecki. Do g. 12. w południe d. 23. bm. w Towarzystwie wzajemnego kredytu było złożonych ogółem 290 udziałów, potrzeba zaś przynajmniej 500.

Powodzenie sprawy zakupna Zakopanego w drodze stureńskiej subskrypcji, ma na przyszłość ogromne znaczenie. Obudziłoby to w społeczeństwie wiarę w możność powodzenia takich przedsięwzięć, a nie jedna sprawa publicznego dobra mogłaby być na tej drodze załatwioną, gdyby istniała u nas wiara w ofiarnosć naszego ogółu. Niech więc każdy ma przed oczami tę ważną korzyść i przystąpieniem do Towarzystwa przyczyni się do wskrzeszenia wiary w żywotność naszego patriotyzmu. Udział wynosi 100 a wpisowe 5 zł.

Wybierających się na wystawę do Paryża należy uprzedzić, że po ceremonii otwarcia niemal wszystkie sekcje zostaną znowu zamknięte, gdyż inaczey roboty instalacyjne byłyby utrudnione. Najwcześniej 20. maja będzie wystawa po większej części gotowa.

Akademia Umiejętności w Krakowie nadała stypendjum tegoroczne sp. Gałęzowskiego w kwocie 5000 franków dr. Obrzutowi, docentowi anatomii patologicznej w Pradze czeskiej i asystentowi profesora Hlavy.

Konfiskata. Sąd krajowy dla spraw karnych we Lwowie zatwierdził konfiskatę broszury prof. dr. Ferdynanda Źródłowskiego, p. t. „Das Schulwesen und seine Verwaltung, Druck und Verlag von Otto Wigand. Leipzig 1889". Konfiskatę zarządził na podstawie §§. 122, (znieważenie religii) 302 i 303 (zachęcanie do nieprzyjaznych kroków przeciwko stowarzyszeniom i korporacjom religijnym i obraza prawnie uznanego kościoła lub wyznania). — Przy tej sposobności donosimy, że prof. Źródłowski wydał niedawno drugą broszurę, p. t. „Ueber das Krankenwesen". Pan Źródłowski jest profesorem na uniwersytecie lwowskim.

W kasynie miejskiem odbędzie się wedle programu zabaw w sobotę 27go bm. wieczornica. Oprócz muzyki, danem będzie: 1. „Staruszkowie w załotach", fraszka sceniczna w jednej odsłonie ze śpiewami i tańcem. 2. „Lichwiarz", scena charakterystyczna z kupletami. 3. „Deklamator", monolog. 4. „O chlebie i wodzie", krotokwila w jednej odsłonie ze śpiewami. — Początek o godzinie pół do 8. wieczór. Członkowie z najbliższą rodziną mają wstęp wolny; goście zaś wprowadzeni płać jak zwykle i muszą być do listy zapisani.

Z Towarzystwa „Rodzina". Dnia 28. kwietnia hr. w niedzielę, o godzinie 4. po południu odbędzie się w sali Towarzystwa zaliczkowego w Kałuszu walne zgromadzenie Towarzystwa wzajemnej pomocy rękodzielników i przemysłowców „Rodzina". — Porządek dzienny: 1. Sprawozdanie z czynności za rok 1888. 2. Wybór komisji rewizyjnej. 3. Wnioski pojedynczych członków. 4. Wybór nowego wydziału.

Wyścigi konne w Tarnowie. *Pogoń* pisze: Jak po inne lata tak i tego roku urządzili oficerzy, należący do szkoły jazdy przy brygadzie istniejącej, wyścigi konne. Odbły się one w zeszłą niedzielę po południu tj. dnia 14. bm. na błoniach. Pogoda niestety nie sprzyjała, gdyż chwilami padał deszcz, skutkiem czego teren był miejscami bagnisty. Publiczność zebrała się mimo to dość licznie. Program wyścigów składający się z 5 numerów, z których jednak pierwszy do wykonania nie przyszedł, był tego roku urozmaicony, gdyż brali w nich udział także oficerzy wojsk pieszych a wreszcie produkowali się na niesiodłanych koniach chłopcy strusińscy. Jako sędziowie funkcjonowali: pułkownik Polko, podpułkownik hr. Małowetz i major Neuhaus. Wagą zarządzał rotmistrz Souček. Dozór nad torem wyścigowym sprawowali rotmistrz Völckers, hr. Gelan Stojowski i nadpor. Rapaport. Starterem był nadpor. Fischer. W skład komitetu wchodził prócz nadpor. Fischera porucznicy Giżycki, hr. Wilczek, Feith.

Pierwszy bieg był myśliwski. Wzięli w nim udział frekwentanci szkoły oficerskiej w uniformach z szarfami na służbowych koniach. Odległość mety wynosiła 5000 metrów. Pierwszą nagrodę honorową zdobył por. Dinstl, drugą por. Hirschler, trzeci przybył do mety por. Kodreński.

W drugim biegu Steeple-chase, do którego dopuszczone były tylko konie pół-krwi, wzięli udział również frekwentanci bryg. szkoły oficerskiej w unifor-

mach z szarfami na własnych koniach. Normanna ga jeźdźca oznaczona była na 70.5 kgr. Odległość mety około 3200 metrów.

Do biegu wyprowadzili: Por. Giżycki klacz „Kotke", por. Kodreński klacz „Wandę", por. Wilczek klacz „Samieł", por. Lanc „Bogdanę", por. Dinstl „Alhambę", por. Milikowski „Irmę", por. Hirschler „Omara II." Pierwszy u mety stanął ponownie por. Dinstl i wziął premię 100 złr. oraz nagrodę honorową drugą premię 50 złr. i nagrodę honorową wzięł por. Giżycki. Trzeci przybył do mety por. Wilczek.

W biegu myśliwskim oficerów od piechoty stanę do popisu nadpor. Rostkron Böh z 13. bat. strzelców i porucznicy Elsner z 4. bat. strzelców, Neuman z p. p. Nickel i Schopper z 13. bat. strz. Kadet z ofic. Argman z 57 p. p. i akcesista Haupt.

Wszyscy wymienieni trzymali się zrazu całkiem równo i tak w największym porządku przybyli aż do przeszkody, którą konie gładko przesadziły. Później wysunęło się jednak 3 z tych jeźdźców naprzód i ci zostali już zwycięzcami. Pierwszą nagrodę (okazywał pret — dar nadpor. Patzolta) wziął por. Neuman, druga nadpor. Rostkron Böh, trzecią por. Elsner. bawna część programu była jazda wierzchowa chłopów ze Strusiny na niesiodłanych koniach. Stawili tylko 3 zuchów (dwaj synowie Ignacego Wróblewskiego) na dość dobrych koniach strusińskich. Zrazu chwili konie przeszły omijając, ale kiedy nadpor. Fischer swoim koniu zaczął młodych wyścigowców dzić, brały konie wszystkie przeszkody bardzo łatwo.

Malcy otrzymali trzy premie, z których pierwsza wynosiła 3 dukaty, druga dwa, a ostatnia dukat.

Zmarli. W Krakowie: Bronisław Bielecki, urzędnik kolei państwowej, żołnierz polski z 1863 r. Sybirak, w 48 r. życia. — Tekla z Kozłowskiich Szmakowska, obywatelka m. Krakowa, zmarła w 31 r. życia. — Ernest Streit, znany właściciel restauracji, zmarł nagle w 50 r. życia.

W Rapperswyłu zmarł d. 22. bm. dyrektor muzeum narodowego polskiego, Władysław Broel-Plater.

Wyścigi wiosenne w Wiedniu. W drugim biegu wiat biegały na turlie wiedeńskie konie rotmistrza hr. Choloniewskiego. W biegu „Handicap", wzięła pierwszą nagrodę (255 złr.), w biegu z przeszkodami zaś drugi koni jego „Tycyan", wziął pierwszą nagrodę (2000 złr.).

Dyrekcja kolei państwowych z dniem 1. czerwca 1889 zmienioną będzie stacji Beztahów, położonej na szlaku Gmünd-Praga, przy stacjach Klein Hermanic-Sedlec a Wotie na stacji Beztahów (Votro-Beztahov).

Smutny koniec. Dowódca historycznego jeźdźców w bitwie pod Vionville (Mars la Tour) w statniej wojnie francusko-niemieckiej generał-adjutant Adalbert v. Bredow, smutnego doczekał się końca. Otóż jeden z wódzów pruskich ogłasza, że skutkiem choroby umysłowej nadano generałowi opiekuna z urzędu.

Wystawa klejnotów i wyrobów złotniczych w Wiedniu. Arystokracja austriacka, zwłaszcza magnaci wyjeżdżający do Wiednia, doświadczyli na wystawie przedmioty nieocenionej wartości.

Nowoczesny stoik. Żona pewnego urzędnika legatycznego, który tymi dniami nieco spóźniła się do domu, zasypała go całym gradem wyrzutów. Trzymał pocisk i nie rzekł ani słowa. Zniecierpliwiona i rozdrażniona tem połowica, zawołała: „Cóż! nie masz do powiedzenia?" Mążzonek nie nie masz do powiedzenia? „Mam do powiedzenia ci chwilę i odpowiedział: „Mam do powiedzenia ci jeźlibyś to wszystką chciała była zatelegrafować Wiednia, to depesta kosztowałaby 101 złr. 74 c."

Król Milan. Jak donoszą z Belgradu, Milan wstąpił dnia 20go bm. jako mnich do klasztoru jerozolimskich. Zamierza on zostać pałacem Wszechserbji. Sprawę, którą w pierwszej chwili zaniebardo mądry król potwierdza, sąsiedze wiadomości. Milan nie byłby pierwszym serbskich, który się schronił do klasztoru. anja, założyciel dynastji Nemanidów, zamknął żywszy koronę (1195 roku), jako mnich w Studenicy. Później żył na górze Alos. skończył życie w klasztorze i trzeci z Nemanidów Radosław. Pomimo to trudno uwierzyć, że rodzaju człowiek, co Milan, miał naraz chęć podążać się ze wszystkimi rozkoszami życia, choćby na uśmiechała mu się mitra patriarchy Wszechserbji.

Z więzienia amerykańskiego. Do więzienia w Waterville odstawiono pewnego poranku nadobną dziewczę, liczącą 17 lat. dzieńca, mającego ni mniej ni więcej zaaresztowani zostali za wszczynanie hałasu na odmiennych punktach miasta i obojgu

dn dzień do ciupy. Przypadek chciał, że cele, w których się znajdowali aresztowani, oddzielone były kratą, pozwalającą na komunikowanie się wzajemne. Nim wieczór nadszedł, stał się cud: oboje zapłonęli ku sobie świętym ogniem miłości, która do tego rozgorzała stopnia, że zażądali księdza, ażeby miłości tej urzędowe dał błogosławieństwo i zakochanych dogonnym połączył ślubem. Dozorca myśląc, że chcą sobie z niego zażartować, sprowadził faktycznie pastora, który życzeniem zakochanych nie omieszkiał zadość uczynić. Następnego rana otworzyli się nowożeńcom bramy więzienne — udali się więc w podróż poślubną. W jaki sposób podróż tę odbyła młoda para, wynioskować nie trudno z tego, że jeszcze wieczorem znaleźli się znowu w tem samym więzieniu: zarzucono im opilstwo, zakłócenie spokoju i spowodowanie publicznego zgorszenia. Oboje mieli pełno ran, a twarze tak były nabrękle, że trudno było poznać tych, którzy dzień poprzednio promieniali zapałem miłosnym. Równocześnie strony podały do sądu o rozwód, zarzucając sobie wzajemnie: opilstwo i czynną znieprawę. Przy dochodzeniu sądowym zauważono, że na akcie ślubnym podpis pastora, jakiego nigdy nie było w Waterprytem dokument w ogóle zdradzał pozory fałszu. Oliwa wyszła na wierzch. Oto kazienny, my że więźniowie żartują sobie z niego, kazał się je ze swych kolegów przebrać za pastora i doprowadzić do skutku zaimprovizowany ślub. Śluby takie się w Ameryce „mock“. Naturalnie interesowane były bardzo wdzięczne dowcipnemu dozorcę, romiały się na głos, a za nim i pan sędzia.

Mianowania. Rada szk. kraj. zamianowała Fel. Zyskiewicza stałym nauczycielem w Prusach; Ant. Moczowskiemu w Zagórze; Ant. Czechowskiego młodszym, kierującym w Jasionowcach; Jeżowską stałą nauczycielką młodszą kierującą w Majdanie gołogórskim; Joannę Zawalkiewicz stałą nauczycielką w Chylichach a Karolinę Niżałowską w Winnikach.

Inspektorowie szkół średnich pp. Hükel, Czar. Sołtykiewicz zostali zpenjonowani. Na miejsce zamianował cesarz. dyrektora gimnazjum Józefa we Lwowie dr. Zygmunta Samolewicz. dalej dyrektora gimnazjum w Tarnopolu Dnie. strzaskiego i profesora IV. gimnazjum we Lwowie dr. Lewickiego krajowymi inspektorami szkolnymi.

Zgubiono: hebanową laskę o srebrnej zagiętej ręczce z napisem „R. Ruszkowski“, wartości 30 zł., lub Halickiej; złotą owalną broszkę, srebrny medalion, z turkusikiem, wart. 12 zł.; damski zegarek, remontoir, czarno emaliowany, z krótkim smyczkiem łańcuszkiem.

Znaleziono na cmentarzu Lyczakowskim, dwie noty po 5 zł.; książkę do nabożeństwa pt. „Mszałnik polski“ oprawną w fioletowy aksamit z metalowym okuciem; duży klucz na alicy Kazimierzowskiej.

Czytelnia dla kobiet odbędzie się w piątek 26. b. m. o godzinie 6. odczyt Dr. Dulęby „Kobieta w obec prawa“.

W kasynie miejskiem odbędzie się dzisiaj we czwartek przedstawienie amatorskie z współudziałem p. Stanisława Dobrzańskiego. 1. „Wujaszek Alfonsa“ w 1. akcie przez p. Dobrzańskiego. 2. „Złoty cielec“ komedia w 1. akcie przez St. Dobrzańskiego, i 3. „Piosenka“ komedia ze śpiewami w jednym akcie, przez Al. hr. Fredrę. Początek o godzinie 7 wieczór. nabyć można w kacerlarji kasyna.

Z życia towarzyskiego P. Berta Jampolera odwiecała do Jezierna zaręczyła się z dr. Ludw. adwokatem w Tarnowie.

Telegraficzny. Na liniach galicyjskich w ciągu miesiąca kwietnia 1889 roku nadano depesz telegrafu 1253, zapłaconych rządowych i prywatnych 1253, w służbie telegrafu i kursa giełdy wie. 1253, zapłaconych rządowych i prywatnych 1253. Przesłano przez linie galicyjskie depesz 248.761. Za nadanie do kas 28.182 zlr.

Władza kolejowa. Mins. List. donosi, że w tych, którzy złapano całą bandę konduktorów kolejowych Kursk Charkowsko-Azowskiej. Odrywali oni płośnie płochni je z wagonu podczas biegu pociągu, a następnie je następne handlarzom. Pięciu członków bandy

Wystawa wszechrosyjska ma się odbyć w roku przyszłym w Moskwie. Jeśli wystawa ta dojdzie do skutku, zaiechane zostaną: wielka wystawa rolnicza dla gubernij południowych i wystawa rolnicza w Kijowie.

Kawa z Krymu. Jeden z kupców warszawskich otrzymał próbkę kawy, nadesłanej z Krymu przez zawiązujące się tam Towarzystwo plantacji drzew kawowych. W smaku kawa krymska nie wiele się różni od gatunków kawy, którą dotychczas używamy.

Handel francuski. W pierwszym kwartale roku bieżącego, rezultaty francuskiego handlu zagranicznego były pomyślniejsze, niż w roku ubiegłym. Wartość przywozu i wywozu towarów wynosiła w pierwszych trzech miesiącach w roku 1889 1,055,798.000, w r. 1888 1,027,086.000 frnk. Wartość wywozu towaru wynosiła w roku 1889 792,802.000, w r. 1888 761,196.000 franków.

Korespondencja od Redakcji. Panom ABC... Z największą gotowością, ale prosimy o jak najrychlejsze dokończenie.

Pani N. M. w Brzeżanach. Bez dowodów nie możemy ruszać takich rzeczy. Gniazdo szerszeni zbyt potężne. Prosta nieustraszonosc, którą nam powszechnie przypisują ludzie uczciwi, nie wystarczy, lecz przeciwnie może nas narazić ze szkoda sprawy. Prosimy więc o podanie dowodów, bo tylko one są owym „mieczem archaniola“, o którym Pani tak zaszczytnie wspomina. Niestety zbyt mało ludzi uczciwych — osobliwie między mężczyznami. Dość źle, jeżeli kobiety muszą się wysuwać na linię bojową.

N A D E S Ł A N E.

Płótna i bielizna stołowa, z pierwszorzędnych abryk otrzymał w wielkim wyborze i sprzedaje najtaniej magazyn **F. Knauer i Syn** we Lwowie plac Kapitałny 1. Cennik na żądanie odwrotną pocztą franco.

Telegramy „Kurjera Lwowskiego“

Wiedeń 24. kwietnia. Poranne i wieczorne dzienniki tutejsze podają przesadne relacje o wczorajszych wybrykach uliczników. Kilka przypadków potłuczenia szyb nazywają one mianem demolacji itp. i nastają na użycie surowych środków.

Zmowa trwa dzisiaj dalej, pomimo to zwykły ruch prawie nie został przerwany; spokoju nigdzie nie zakłócono; zbiegowisk nie było żadnych. Burmistrz z Hernals ogłosił odezwę, w której upomina przed zbiegowiskami, grożąc użyciem siły zbrojnej. Dotychczas aresztowano 40 woźniców. Strajkujący woźnicy musieli zwrócić uniformy. Na ropatce wachringskiej eksplodował dziś nabój prochowy. Sekcja komunikacyjna rady gminnej wzywa spółkę tramwajową, ażeby uczyniła zadość słusznym wymaganiom woźniców. Oprócz tego ma być orzeczoną utrata kaucji w skutek nieregularnego ruchu tramwajowego. Na dzisiaj wieczór znowu skonsygnowano wojsko.

Wiedeń 24. kwietnia. Ustawa o wykupnie prawa propinacji otrzymała sankcję cesarską 22. bm.

Wiedeń 24. kwietnia. *Wien. Ztg.* ogłasza patent rozwiązujący sejmy Czech, Dalmacji, Galicji, Krainy, Tyrolu, Istrii, Gorycji i Gradyjski i zarządzający rozpisanie nowych wyborów. W nieurzędowej części pisze *Wien. Ztg.*: Rozwiązane sejmy ukończyłyby w ciągu lata prawny sześćioletni okres swych funkcji. Zwołanie ich przed upływem trwania tych funkcji byłoby zaledwie możliwem i dlatego wydawało się rzeczą pożądaną zarządzić, aby nowe wybory odbyły się jak najrychlej. Skutkiem rozwiązania sejmów będzie można przenieść akcję wyborczą na porę dogodną ludności i zabezpieczyć weznesne przeprowadzenie wyborów do nowej reprezentacji krajowej.

Wiedeń 24. kwietnia. Na zjazd katolików zgłosiło się blisko 1500 uczestników; wszyscy biskupi austriaccy będą w nim brać udział albo osobiście albo przez pełnomocników. Przedewszystkiem licznie reprezentowane będą na wiecu „arystokratyczne“ rodziny.

Wiedeń 25. kwietnia. Wczorajsze walne zgromadzenie ländlerbanku uchwaliło przemianę akcji z franków na walutę austriacką, dalej redukcję kapitału i wysokość tegorocznej dywidendy w złocie.

Kolej lwowsko-czernicwiecka wręczyła wczoraj ministrowi handlu memoriał, domagając się pełnej gwarantowanej ochrony państwowej za r. 1888; tym sposobem jest rząd w stanie objąć tę linię w zarząd państwowy.

Wczoraj wprowadzono akcje ländlerbanku na giełdzie berlińskiej. Na giełdzie wieczornej notowano: kredyty 297.37, ländlerbank 241, węg. rentę złotą 103.

Na wczoraj wieczór zarządziła policja i wojskowość nadzwyczajne środki dla zapobieżenia ekscesom, osobliwie na Hernals, gdzie około godz. 8 wszystkie sklepy, bramy, szynki musiały być pozamykane. Przybyli tam dragoni i dwa bataljony piechoty pod komendą generałmajora Boeklina. Ścisk ciekawych był nadzwyczaj wielki, w tej liczbie było też kilku ekscendentów, którzy rzucali kamieniami na policję i na wagony tramwajowe. Osobliwie wielki ścisk był na Wattgasse, gdzie policja i wojsko natychmiast wkroczyły z dobytymi szablami, wiele osób raniono ciężko, w tej liczbie jednego przechodzącego słuchacza medycyny. Powybijano też kilka okien w szynkowniach. 18 osób aresztowano. Około godz. 10. w całym Hernalsie panował spokój.

Na Favoriten przyszło również wieczorem do zaburzeń. Policja i wojsko wystąpiły ostro, kilka osób odniosło cięcia od szabel, jeden przechodzień w skutek cięcia padł na miejscu krwią oblany. Ogółem zraniono wczoraj około 70 osób. Dzięki energicznej interwencji wiedeńskiej rady gminnej i rządu właściwy strajk woźniców dziś zapewne będzie ukończony.

Wczoraj była pod wodzą Pernerstorfera deputacja strajkujących woźniców u Taaffego, który przyjął ją bardzo uprzejmie, przyrzekając przychylną interwencję. Prezydent policji Krauss wręczył cesarzowi szczegółowe sprawozdanie o wypadkach. Organizatorowie strajku, woźnicy Rinder i Drathberger zostali na dziś (czwartek) zawezwani do cesarza na audjencję. Ponieważ koncesje zostały woźnikom zapewnione, wstępują oni napowrót do służby. Tow. tramwajowe nie przyjmie tylko tych, którzy za ekscesy zostali aresztowani.

Na wczorajszym posiedzeniu rady gminnej uchwalono jednogłośnie uznać kaucję tow. tramwajowego (50.000 gld.) za przepadłą i nałożyć na to tow. karę po 10.000 gld. od każdego dnia w razie dalszych przeszkód w komunikacji. W ożywionej dyskusji wyraziła rada gminna najpełniejszą sympatię ze strajkującymi woźnikami. Prócz tego podniesiono zażalenie, że rząd zezwolił towarzystwu na nową taryfę, przez co komunikacja dla publiczności podrożała.

Budapeszt 25. kwietnia. Stan zasiewów dosyć kiepski, osobliwie ozimina ucierpiała wskutek dotychczasowej złej pogody.

Berlin 25. kwietnia. Według „Volkszeitung“ cesarz austriacki z politycznych powodów odmówił przyjęcia Battenberga do armji austriackiej. Między Battenbergiem i jego rodziną panuje najlepsza zgoda.

Bukareszt 25. kwietnia. Przybył tu Cankow z Belgradu.

London 25. kwietnia. Wczoraj kwadr. na 4. przybył tu z Dovru Boulanger. Publiczność zgromadzona na dworcu witała go wiwatami i psykaniem.

Teatr, literatura i sztuka.

Teatr. Recenzję z przedstawionych wczoraj po raz pierwszy „Wiejskich rozkoszy“ p. Traczewskiego, odkładamy do jutra dla braku miejsca. Tu zaznaczamy, że sztuka p. Tr. jest utworem zdradzającym pióro bardzo młode i niewprawne. Publiczność zebrała się szczerze, autora po pierwszym akcie wywołano. Gra artystów ratowała po części wczorajsze „Rozkosze“.

Z zjedn. Tow. przyj. sztuk pięknych we Lwowie. Na wystawę Towarzystwa nadeszły następujące dzieła sztuki: Abramowicza „Zerwana struna“, Gramatyki Antoniego „Portret rodzinny“, Bergmana Stanisława „W użni“, Fabiańskiego Eraz. „Plac św. Katarzyny“, Boznańskiej Olgi „Japonka“.

P. Rajmund Baczyński, zaszczytnie znany muzyk i kompozytor, ukończył nową operę pt. „Mściwój“, do której nie tylko muzykę skomponował, lecz także sam libretto napisał. W przyszłym sezonie opera ta prawdopodobnie wystawiona będzie we Lwowie.

P. Henryk Weissenhof, Polak, uczeń akademii sztuk pięknych w Petersburgu, otrzymał za obraz „Mogily“ pierwszą nagrodę.

P. Wincenty Rapacki, artysta warszawski, napisał powieść z czasów upadku Rzymu pt. „Histrjon“.

P. Henryk Hanasiewicz wydał w Rzeszowie swoim nakładem dziełko pt. „Systematyczny wykład

samobójstwa ze szczególnem uwzględnieniem miłości, jako pobudki do spełnienia tegoż.

Trupa pani Judie bawi obecnie w Wiedniu, nie robi jednak interesów. Na ostatnim przedstawieniu w Carlteatrze sala była w połowie pusta. Do tego wszystkiego wskutek uszkodzenia maszyneryi przeszkadzał hałas dzwonek; w pierwszym akcie kurtyna żelazna dziesięć razy spadała, zanim temu zaradzano. Wielu widzów przed końcem poopuszczało salę.

Dr. Seweryn Robiński z Berlina został wybrany członkiem korespondentem Towarzystwa lekarskiego w Paryżu („Société de Médecine pratique de Paris“).

Wiadomości polityczne.

Lwów 24. kwietnia. Plotkarski *Tagblatt* wiedeński, roznoszący po całym świecie najniemodliwsze bajki, w dniach „posuchy“ na wiadomości sensacyjne wymyślił historyjkę o nihilistach, drukarni tajnej itd. we Lwowie. Jak długo *Tagblatt* i jego „schreibjungelesy“ wymyślają choćby najbardziej efektowne „zamachy“ lub „małżeństwa“, nikt mu tego za złe nie bierze i nikomu to nie szkodzi, ale redakcja tego pisma przypadkowo zna dobrze nasze stosunki polskie, i nie powinna umieszczać telegramy, które mogą zgubić jednostkę. Tymczasem onegdaj *Tagblatt* umieszczył telegram z Granicy-Szczakowy, że aresztowany tamże Tadeusz Dwernicki zajmował się „rozsyłką pism i książek nihilistycznych do Rosji“, żeby zaś doniesienie to nabrało jakiejś doniosłości politycznej, daje bengalskie oświetlenie w telegramie ze Lwowa, iż policja lwowska czyni poszukiwania za drukarnią, „która miała się trudnić drukiem socjalistycznych i nihilistycznych książek“. Dwie skrzynie tych książek mają już być wysłane do Rosji. Wypadek ten wywołał tu wielkie wrażenie.

Otóż co słowo, to najwierutniejsze kłamstwo, i gdyby nie pewność, że telegram został sfabrykowany w redakcji, to policja lwowska w pierwszym rzędzie powinna wyszukać tego denuncjanta, który wie o takiej drukarni i o tych skrzyniach, mających być wysłanymi do Rosji.

Rzecz jasna, że policja lwowska tylko z uśmiechem politowania może czytać podobne denuncjacje, ale władze rosyjskie mogą szczególną wartość do nich przywiązywać, na co my zresztą żadnej uwagi nie zwracalibyśmy, gdyby to nie była widoczna, nikczemna tendencja zaszkodzenia młodemu człowiekowi, mianowicie akademikowi Tadeuszowi Dwernickiemu, który już od 17. marca rb. siedzi w więzieniu śledczym w Piotrkowie za to, że nieznając widocznie strachu rosyjskiego rządu przed wszelkimi drukami niecenzurowanymi, wziął ze sobą kilka tomów poezji, wydanych we Lwowie, a przez ek. prokuratorę przetrutynowanych, jakoteż kilka numerów jakichś dzienników. Gdyby Dwernicki był poddanym angielskim, a nie austriackim, z pewnością rząd ująłby się za nim, czy jednak uczyni to nasz rząd, wątpimy.

Poznań 23. kwietnia. Według urzędowego obliczenia głosów w wyborze posła do parlamentu niemieckiego z okręgu Września-Pleszewo-Jarocin z 11.778 oddanych głosów padło na polskiego kandydata Dziembowskiego 9.549, na kandydata niemieckiego ze stronnictwa konserwatywnego Tehuschke'go z Babina 2.224 głosów. Przeto Dziembowski wybrany.

Gospodarstwo, przemysł i handel.

KOTWICA (Der Anker)

Towarzystwo ubezpieczeń na życie i renty w Wiedniu, założone w roku 1858.

Reprezentant generalny we Lwowie
AUGUST SCHELLENBERG.

Stan ubezpiecz. z dniem 1. stycz. 1889 173,767.929-88 kapitału i 52.079-40 renty.

Przyrost w roku 1889 2647 polic 5,962.352-.

Wypłaty w roku 1888 za wypadki śmierci w dziale ubezpieczeń na życie, przeżycie i renty 3,225.758-28.

Dywidenda wynosi w dziale ubezpieczeń na przeżycie 25.066 procentu,

„ „ w dziale ubezpieczeń na wypadek śmierci 25 procent.

Ubezpieczenie na czas wojny według nowych przepisów z 15. czerwca 1888.

Ogólny stan czynny 36,471.934-03.

Szczególniejsze korzyści w dziale ubezpieczeń na wypadek śmierci:

1. Ubezpieczenie staje się po upływie lat pięciu niezaprzeczalnym.
2. Raty ubezpieczeń po upływie lat trzech nie spadają.
3. Towarzystwo ręczy po upływie lat pięciu ubezpieczenia także bezwarunkowo na wypadek samobójstwa.
4. Zapadłe sumy wypłacają się w sześć tygodni po przedłożeniu wszelkich odnośnych dokumentów.

NADESŁANE.

Rohscidene Bastkleider fl. 10-50 per Robe und bessere Qualitäten versendet porto- und zollfrei das Fabrik-Depot **G. Henneberg** (K. und K. Hoflieferant), Zürich. Muster umgehend. Briefe kosten 10 kr. Porto.

Dr. Antoni Roicki (Dr. A. Berger).

ordynuje w słabościach zakaźnych i skórnych.
JEGO PORADNIK
kosztuje w miejscu 1 zł. 20 ct. pocztą 1 zł. 50 ct.
Ordynacja domowa od 3-5.

Na liczne zapytania odpowiadam, że prawdziwie ubogich przyjmuję „nie w żadnej lecznicy publicznej“, ale u siebie w domu w godz. od pół do 5. do pół do 6. po południu codziennie. Lwów, ulica Karola Ludwika 1. 7

Niniejszem zawiadamiamy, iż załatwiamy
odstemplowanie losów
w c. k. urzędzie podatkowym.

SGKAL i LILIEN

dom bankowy i kantor wymiany.

Losy przesłane z prowincji po odstemplowaniu bezwzględnie odsyłamy.

Blednieć, białe upławy, zboczenia i brak regularności, niemoc męczyzn, niepłodność kobiet, syphilis, świerz, piegi, liszaje i wszelkie wyrzuty skórne leczy metodą jedynie racjonalną i tysiącokrotnie wypróbowaną

Dr. DUBANOWICZ

b. lekarz szpitala „Charité“, h. lekarz powiatowy etc. etc.

NB. Pacjenci z prowincji raz zbadani mogą kontynuować zaordynowaną kurację w domu podług szczegółowej listownej informacji i otrzymywać leki pod pseudonimem (dla dyskrekcji).

Ordynacja domowa rano od godziny 8-10, popoł. od godz. 2-5, wieczór od godziny 7 1/2-8.

Lwów, ulica Ormiańska liczbą 30.
(w parterze na prawo).

Przyjechali do Lwowa

dnia 24. kwietnia 1889.

Hotel KUHA. L. Załusznicki z Niebyłowa, H. Palmer z Lubszy, H. Weiss z Kamionki strumilowej, H. Chodzinski z Krakowa, F. Dusil z Wereszyc, S. Szyjewski z Dolinian.

Hotel ŻORZA. F. br. Pino z Czerniowiec, D. Endlessberger z Wiednia, A. Obertyński z Nowego-siola, Wl. Hulewicz z Kijowa.

Lwów, z Izby handlowej

24. kwietnia 1889.

A ja za sztukę bez kuponu bieżącego.
Kolej galicyjska Karola Ludwika po 200 złr. m. k. 206 25 209 50
Kolej lwowsko-czerniowiecka po 200 zł. wa. 236 — 239 50
Banku h. potocznej galicyjskiej po 200 zł. wa. 289 — 293 —
Banku kredytowego galicyjskiego po 200 zł. wa. 216 —

Listy zastawne za 100 zł.

Banku hyp. gal. 5 proc. w. a. 103 20 101 20
Banku hyp. gal. 5 proc. w. a. wylosow. z 10 pr. prem. 103 15 104 15
Banku krajowego 4 i pół proc. w. a. los. 51 l. 97 — 98 —
Towarzystwo kredyt. gal. 5 proc. w. a. 100 65 101 65
Towarzystwo kredyt. gal. 4 proc. w. a. 96 — 97 —
Tow. kred. gal. 5 proc. w. a. okresowe 371. 100 65 101 65
Tow. kred. gal. 4 proc. w. a. los. 41 i pół. 93 60 94 50
Tow. kred. gal. 4 i pół proc. okresowe 52 l. 97 85 98 85
Tow. kredyt. galic. 4 proc. w. a. 56 l. 98 — 94 —

Listy dłużne za 100 zł.

Gal. Zakł. kr. włośc. 3 proc. w. a. w likwid. 67 60
Gal. „ „ 2 i pół proc. „ 48 —

Obługi za 100 zł.

Indemizacyjne galicyjskie 5 proc. m. k. 104 30 106 30
Komunalne Banku krajowego 5 proc. w. a. I. em. 100 50 101 50
Pożyczka krajowa z r. 1873 6 proc. w. a. 104 — 108 —
„ 1883 4 i pół proc. w. a. 25 10 26 —

Losy.

Miasta Krakowa 26 35 28 —
„ Stanisławowa 40 — 44 —

Monety.

Dukat holenderski 5 61 5 71
Dukat cesarski 5 63 5 73
Napoleonander 9 47 9 57
Polimperial 9 80 9 90
Rubel rosyjski srebrny 1 46 1 48
Rubel rosyjski papierowy 1 26 25 1 28 25
100 marek niemieckich 58 33 59 35

Hotel LANA. Ign. Popper, F. Krüger i A. Br. z Wiednia, H. Frenkel z Brodów, E. Moser z Rosławia.

Hotel ANGIELSKI. C. Lekczyński z Remenow, J. br. Czudawski z Krakowa, A. Łucki z Sarn. Przetocki z Sambora, E. Nalepa z Jezierzan, A. z Brodów, K. Wyrobek z Nahojuwiec.

Hotel KRAKOWSKI. W. Hordyński z Horod, M. Vogel z Stanisławowa, G. Borysowicz z Sambora, M. Zank z Kutkora, A. Kuszczak z Monasterzysk, Jarymowicz z Gwoźda.

Hotel EUROPEJSKI. hr. M. Miacyński z Z. Cieski z Stanisławowa, Dr. W. Łuszkowski z Nowopola, W. Kucharski z Sambora.

Pociągi kolejowe

(według zegaru lwowskiego)

Przychodzą do Lwowa.

Z Krakowa: o godz. 4-03 popoł. kurjerski; 5-00 osobowy; 8-50 rano osobowy; 7-15 wieczór osobowy; 8-00 wieczór pospieszny; 11-06 wieczór i 8-11 rano mieszany.

Z Podwoleczysk i Brodów: (na dworzec) 3-20 popoł. kurjer; 3-15 rano i 7-00 wieczór mieszany; Podzamcze) 2-08 pop. kurjer; 2-38 rano i 6-22 wiecz. mieszany.

Z Belzca (Tomaszowa): 5-53 popoł. mieszany; nie; — 1-10 rano tylko we wtorek i piątek.

G. 8-26 rano z Krakowa, Zwardonia, Nowego Zagoria, Chyrowa i ze Stryja — 3-40 po południu z Krakowa, Zwardonia, Nowego Zagoria, Chyrowa, Stryja, Husiatyna i Podzamcze — 1-35 nocy z Krosna, Zagorza, Stryja, Stanisławowa, z Zawoczna i Budapesztu — 2-00 rano z rem kolejną czerniowiecką z Husiatyna.

Odechodzą ze Lwowa.

Do Krakowa 2-20 popoł. kurjerski; o godz. 4-03 rano i 8-30 wieczór osobowy; o 7-20 rano osobowy.

Do Czerniowiec: 9-20 rano pospieszny; 9-50 10-06 wieczór mieszany.

Do Podwoleczysk i Brodów: 12-00 popoł. kurjerski; 12-05 wieczór mieszany; (Z Podzamcza) 4-22 popołudniu kurjer; 11-5 i 10-23 rano mieszany.

Do Belzca (Tomaszowa): 7-49 rano mieszany; nie; — 5-01 popołudniu tylko we wtorek; — 2-44 popołudniu tylko w piątek według potrzeby.

G. 5-20 z rana do Stryja, Chyrowa, Zagorza, Zawoczna i Budapesztu. — 10-35 przed południem z Stryja, Husiatyna, Chyrowa, Nowego Zagoria, Zwardonia — 8-10 wieczór do Stryja, Chyrowa, Zagorza, Krakowa i do Zwardonia, — 10-08 wieczór Husiatyna kolejną czerniowiecką.

WYSTAWY i MUZEA.

MUZEUM PRZEMYSŁOWE W RATUSZU, codziennie od godziny 9tej do 6tej; wstęp w poniedziałek 50 ct. w inne dni 30 ct., w niedzielę i święta wstęp wolny.

NIEUSTAJĄCA WYSTAWA SZTUK PIKANTYCH Trzeciego Maja 1. 13. w dniu powszednie 30 ct. w niedzielę i święta 15 ct.

MUZEUM IMIENIA DZIEDUSZYCKICH przy ul. traktowej, 1. 18. otwarte we środy i soboty od 1 do 4; w święta i niedzielę od 10 do 1.

MUZEUM ZAKŁADU NARODOW. IM. OSSOLINSKICH od godziny 10tej do 1szej przed południem, od 1 do 5tej po południu, we wtorek i piątek. Wstęp wolny.

Kurs giełdy wiedeńskiej.

Wiedeń, 24. kwietnia 1889.

Akcje węgierskie banku kredytowego . . . 306 —
„ Banku anglo-austriackiego . . . 267 20 268 20
„ Unienbanku . . . 200 — 201 —
„ kolei Karola Ludwika . . . 945 — 946 —
„ kolei północnej . . . 236 75 237 75
„ kolei południowej (Lombardy) . . . 187 — 188 —
„ kolei państwowej . . . 148 50 149 50
„ kolei lwowsko-czerniowieckiej . . . 148 50 149 50
„ kolei węgiersko-północno-wschodniej . . . 148 50 149 50
Losy komunalne wiedeńskie . . . 100 — 101 —
Akcje Towarzystwa tureckiego zarządu tytoniu . . . 100 — 101 —
Galicyjskie obligacje indemnizacyjne . . . 100 — 101 —
Losy regulacji Cisy . . . 100 — 101 —
Akcje Banku dla krajów koronnych . . . 100 — 101 —
Renta węgierska złota 4 proc. . . 100 — 101 —
Akcje Bankvereinu . . . 100 — 101 —
Rosyjski rubel papierowy . . . 100 — 101 —
Losy premjowane węgierskie . . . 100 — 101 —
Akcje kredytowe . . . 100 — 101 —
Akcje kolei Karola Ludwika . . . 100 — 101 —
Akcje kolei południowej (Lombardy) . . . 100 — 101 —
Napoleondory . . . 100 — 101 —

Berlin, dnia — 1889.

(godz. 5. min. 35 pop.)

Rosyjski rubel papierowy . . . 100 — 101 —
Akcje austriackie kredytowe . . . 100 — 101 —
Akcje kolei Karola Ludwika . . . 100 — 101 —
Austriackie banknoty . . . 100 — 101 —
Akcje kolei południowej (Lombardy) . . . 100 — 101 —
Rosyjska pożyczka wschodnia . . . 100 — 101 —

Losy serbskie 10-frankowe

Główna wygrana 200.000 franków

Trzy ciągnięcia rocznie
Najbliższe ciągnięcie dnia 1go Maja b. r.
sprzedaje po kursie wiedeńskim
i także na spłaty miesięczne
AUGUST SCHELLENBERG
Dom bankowy i kantor wymiany we Lwowie.
Wydawnictwo gazety losowań „Nadzieja”.
Prenumerata roczna 1 złr. 70 centów we Lwowie,
1 złr. 80 cent. na prowincji.

Ogłoszenie.

Wydział Kasy Oszczędności miasta Tarnopola postanowił uchwałą z dnia 11. Kwietnia r. b. zniżyć procentową od wkładek z 4 1/2 % na 4 % od sta. Począwszy od 1. Czerwca 1889. oprocentowywać więc będzie Kasa Oszczędności miasta Tarnopola wszystkie wkładki tak dawniejsze jakoteż nowo przybywające po 4 % (cztery od sta) w stosunku rocznym. Postanowienia dotyczące kapitalizowania półrocznego odsetek narosłych, terminów wypowiedzenia i wypłaty wkładek za eskontem pozostają nienaruszone. O tem zawiadamiamy wszystkich interesowanych po myśli §. 10. statutu tutejszego z tym dodatkiem, że właścicielom wkładek przysługują prawo odebrać wkładek za wypowiedzeniem w terminie upływającym przed dniem 1. Czerwca r. b.

Dyrekcja Kasy Oszczędności.
Tarnopol dnia 14. kwietnia 1889.

Kozłowski.

Na sezon budowlany

połączam Pp. budowniczym i przedsiębiorcom: polewane rury kamienne do kanalizacji, odprowadzania dymu, wentylacji i wodociągów, nasadki kominiowe, wylewy i t. p. sprzedając wszystkie te towary po cenach ścisłe fabrycznych, a szczególnie tańszych. — Skład komisowy „pierwszej fabryki towarów szamotowych w Floridsdorfie”.

Herman Recheles
we Lwowie, ul. Skarbowska 6.

Zarząd kultury rozplodowych

KARTOFLE

w Chlebowicach swirskich poczta Swirz, rozsprzedaje za zaliczką najlepsze gatunki kartofli ułożone tu podług czasu dojrzewania 1. Alfa, 2. Peachblow, 3. ośmiotygodniowa, 4. Amerykan biały, 5. Magnum bonum Suttona, 6. Edelstein Richtera, 7. Eos Paulsena, 8. Achilles pastewna, 9. Champion gorzelniarna, 10. Andersen gorzel., 11. Seed gorzel., 12. Alma pastewna. 5 kilo w jednym lub więcej gatunkach 60 ct., 50 kilo 5 zł.

Owies Nubian bardzo plenny, brunatny 5 kilogr. 1 złr. 20 cent., 50 kilogr. 10 złr.

Zakład ogrodniczy Antoniego Kuczka

w Stryju, ulica Pańska
poleca

Róże na sprzedaż w najnowszych gatunkach; wysokopienne szczepione 12 szt. 6 zł. średniopienne 4 złr. niskopienne 3 złr. pod gwarancją; również i inne artykuły ogrodnictwa.

Wszelch nauk lekarskich

Dr. Emil Lateiner

po odbytych studiach z zakresu dentystyki w klinikach w Berlinie, założył atelier dentystyczne przy placu Marjackim 1. 10. i ordynuje od 10 rano do 6 wieczór.

Wszystkie operacje wykonuje na żądanie bez bólu przez znieczulenie kokainą i gazu rozweselającego (Lustgas). Sztuczne zęby przysposabia na złocie karczuku i t. p.

ZAKŁAD FROTERSKI

T. BEDNARSKIEGO

przy ulicy Łyczakowskiej 1. 4.
we Lwowie

Przyjmuje zamówienia tak w mieście, jak i na prowincję na zaprawienie i odfroterowanie podłóg woskiem kauczukowym, bezwodnym z ładnym połyskiem i trwałością nadzwyczajną.

KAKAO

(odtłuszczone proszkowane), które na podstawie rozbiórki chemicznej, dokonanej przez prof. D-ra Olszewskiego w Krakowie, Światne Towarzystwo Lekarskie krakowskie oceniło i poleciło jako przetworz. dietetyczny — wyrabia

HENRYK TRETER

we Lwowie parowa fabryka czekolady przy ulicy Kopernika 1. 3. Cena za 1 kilogr. Kakao w puszkach blaszanych 3 złr. 20 cent. Kakao to pozostaje pod ścisłą kontrolą komisji przemysłowo-lekarskiej Towarzystwa Lekarskiego krakowskiego.

Drobne ogłoszenia.

Doniesienia rozmaite
po 1 1/2 centa od wyrazu.

Parcelę do sprzedania przy ulicach Mickiewicza, Brajerowskiej, Podlewskiego, Szopena, Moniuszki, Kazimierzowskiej, również kamienice przy tych ulicach. Bliższych informacji udziela, jak dotyczący plan sytuacyjny, zawierający również odczytanie tego kompleksu wydaje i wysła na żądanie P. T. reflektantów bezpłatnie Zarząd relności Emila Bertemiljana Brajera. Brajerowska liczbą 10. 179

200.000

do wygrania już 15. Maja b. r.

PROMESA

tylko za 2 złr. i 50 ct.

W KANTORZE WYMIANY

KITZ i STOFF

Lwów, plac Halicki 1. 1.

Zlecenia z prowincji wykonuje się bezzwłocznie i na żądanie za zaliczką pocztową.

Każde wino przed kupieniem można gratis próbować. Ogromny zapas win i wódek poleca najtańszej handel Wojciechowski Chorażczyna. Wino stołowe bardzo dobre czyste naturalne 1 litr 44, flaszką 40 ct., Zieleniak wyborne po 55, 65 i 80 ct., Hegelayer stary 90 ct., Samorodny 90 ct. zł. 1, 1-20, Masłacz złr. 1-20, 1-50 i 2, Retzer 40, Weidlinger 65, Nusberger 65, Vöslaner 80, Klosterneuburger 90, Prälater zł. 1-30, Goldek (Schlumbergera) zł. 1-25, Donauperle zł. 1-50, oraz francuskie, reńskie, Hiszpańskie i Szampańskie. Wyborny miód 50 ct. flaszką. Piwo pilzneńskie odstaje flaszką 20 ct. zwrot za flaszkę 3 ct. Wódki: Kminkowa, wiśniowa, pomarańczowa, złotopłyn, różowa cała flaszką 75, 1/2 flaszką 40 ct. Ratafia, dereniówka, pomarańczówka hr. Drohojowskiego, jarzębiak, jarzębinka, gdanska itp.

Maszynista i ślusarz poszukuje miejsca na prowincji lub do fabryki, tak w kraju jak i zagranicą. Ul. Św. Piotra 17. 2133

Ogłoszenie! Niniejszem mam zaszczyt donieść, Szanownej Publiczności, że z dniem 1. Stycznia otworzyłem przy ulicy Karola Ludwika 1. 29. we Lwowie fabrykę bilardów pod firmą: Teofil Maxymilian Andreaszek i wyrabiam bilardy na wzór zagranicznych, z dobrego materiału i odznaczającą się wytwornością fasad, i elegancją roboty. Bilardy wykonywane w mej fabryce są w cenie od 150 złr. do 300 i takowe są na różne gry bilardowe. Oraz utrzymuję na składzie bilardy gotowe wiedeńskie, jakoteż zapas kul, kijów i przyborów bilardowych. Przyjmuje użyte bilardy do zamiany na nowe, za pełną dopłatą jakoteż daję bilardy na raty: podejmuje się klejenia popękanych płyt bilardowych, które po reperacji wyglądają jak nowe. Polecam się łaskawym względem Szanownej Publiczności, nadmienając, że nie mam nic wspólnego z fabryką pod firmą Braci Andreaszek przy ulicy Grodzickich istniejącej. 2126 Teofil Maxymilian Andreaszek.

Powozik półkryty, używany, w dobrym stanie do sprzedania. Ulica Pańska 16. wiadomość u dozorey. 2128

Mleczarnia przy ulicy Akademickiej Nr. 26. poleca wyśmienitą kawę, obiady i kolacje smaczne i zdrowe na świeżym maśle. P abonentów przyjmuje po umiarkowanych cenach i szacunkiem A. K. 2129

Obficie zaopatrzone salon miod, kapeluszy damskich, modelów wiedeńskich i paryskich przy ul. Hetmańskiej 1. 12. I. piętro przyjmuje też przerabianie i ubieranie kapeluszy i fryzowanie piór. 2122

Dwa piękne murowane parterowe domy, z półmorgowym ogrodem, przy najgłośniejszej ulicy w Stryju do sprzedania. Może pozostać pożyczka bezprocentowa 3.500. Bliższa wiadomość: Czechowicz pl. Akademicki 4. 2135

Najlepsze Kasy ogniotrwałe



systemu

F. BLAZICEK

w Wiedniu

utrzymuje na składzie

i sprzedaje najtaniej

DOM KOMISOWY

N. BRANDLER

we Lwowie

ulica Karola Ludwika 11.

Klemens Fedunio b. intro-ligator e. k. Biblioteki Uniwer. Jagiell. poleca swój Zakład intro-ligatorski i galanterijny przy ulicy Akademickiej 1. 8. we Lwowie. 412

Zawiadamiam Szanownych mnych Z odbiorców, iż urządziłem sprzedaż masła własnego wyrobu w handlu Stanisławy Pesel, Halicka 15. w podwórzu. Z poważaniem Jean Laise.

Kasy ogniotrwałe!

Simona Degen 17. Jagiellońska.

Do pierwszorzędnego handlu korzennego i win na prowincji, w mieście liczącym 30.000 mieszkańców, potrzebny jest zaraz mężczyzna w sile wieku, obeznany gruntownie z prowadzeniem handlu korzennego, jako dysponent. Kaucja wymagana 2-3.000 złr. Warunki bardzo korzystne a pierwszeństwo w sprawie nabycia handlu zapewnione. Bliższej wiadomości udziela Fr. Wierzechowski w Administracji „Czasu” w Krakowie. 2132

Nauczycielka młoda do ośmioletniej dziewczynki na wsi pożądana. Wymagany poprawny język francuski i gra na fortepianie. Zgłoszenia przyjmuje do soboty lokatorka pierwszego piętra Chorażczyna 13. 2131

Kto się podejnie nżył doskonałe młodego legawca do polowania polnego i błotnego, zechce przesłać adres pod literą: L. M. Administracja Kurjera. 2134

Poszukuje się bardzo rzetelnej kucharki któraby umiała bardzo dobrze gotować, wiek obojętny. Zgłaszać ulica Zyblikiewicza 1. 16. 2. piętro. 2137

Mieszkania i sklepy

7, 6, 4, 2, 1 pokój z przynależnościami, pokój kawalerski, sklep wynajmuje Zarząd realności Emila Bertemiljana Brajera ulica Brajerowska 10. 2021

Pokój kawalerski do najęcia od 1. maja ulica Kościuszki 7. 2098

Ulica Pańska 11. pierwsze, piętro front, balkon, 4 pokoje, łyż, garderoba, kuchnia. Tudzież 2 pokoje frontowe, kuchnia zaraz do najęcia.

Całe pierwsze piętro 7 pokoi i kuchnia z przynależnościami. Ulica Sykstuska nr. 60 zaraz do najęcia.

2, 3, 5 pokoi w parterze ulica Krakowska 25. 2110

Pokój frontowy z kuchnią i przynależnościami. Korallenka 8. 2123

Boczna ulica Zimorowicza 7. salon, 1 pokój, przedpokój razem lub osobno do wynajęcia. 2136

3 pokoiki kuchnia. 1. piętro Długosza (Kurnicka) 21. 2130

Folwark Suchodoły

poczta Brody, posiada do siewu wiosennego.

a) Żyta Świętojańskiego 75 cetnarów metrycznych.

b) Esparcetty (koniec turecki) 50 cetnarów metrycznych.

HOTEL WARSZAWSKI

pod 1. 5. plac Bernardyński we Lwowie
pobliżu c. k. Namiestnictwa, urzędu cłowego i innych,
ok c. k. jeneralnej komendy).

50 pokoi na 40 numerów podzielonych po cenie 60 ct. z pościelą i do 3 złr. za dobę. Za pobyt na 7 dni 4 złr. z pościelą i usługą opust. Za najem miesięcznie 60 złr. z pościelą i usługą od 12 złr., 15 złr., 18 złr., 21 złr. Tramwaj (kolej konna) prowadzi aż aż do hotelu jak najwygodniej. Z poważaniem Zarząd.

JULIUSZ STRZEMCZYK

FABRYKA GIPSU

sztukatorskiego, bandażowego i murarskiego

oraz Wapna hydraulicznego

w Kołokolinie p. Bukaczowce

poleca swoje wyroby na kampanję budowlaną.

Ceny umiarkowane.

EXSICCATOR.

Niezbędne dla każdego budującego, oraz wszelkich fabryk, browarów, dystylarni, garbarni, cukrowni, krochmalni, dróg żelaznych i rządowych instytucyj.

Broszurkę ilustrowaną, zawierającą do 70 stron druku, na żądanie wyśle się franco i bezpłatnie.

Adres: Filja fabryczna „Exsiccatora“ w Krakowie, ulica Sebastjana L. 5.

IWONICZ

Zakład zdrojowo-kąpielowy

(w Galicji) stacja kolei Iwonicz

Szczały alkaliczne słone, jod i brom

zawierające, skuteczne w chorobach skrofuleicznych i ich złożonych następstwach, w chorobach skórnych syfilitycznych, reumatyzmie i w rozlicznych chorobach kobiecych.

Kąpiele mineralne, borowinowe, iglicowe, tuszowe i rzeczne.

Mleko, zentyca, kefir, inhalatorium.

Znakomita stacja klimatyczno-lecznicza.

Pora kąpielowa podzielona na 3 sezony od 20. maja do 30. września. Mieszkania w pierwszym i trzecim sezonie o 1/3 część tańsze.

Lekarz zdrojowy Dr. Kl. Dębicki b. asystent kliniki uniw. Jagiell.

Prospekta rozsyła franco

Dyrekcja.

PIGULEKI BLANCARDA

NA JODZIE ŻELAZA NIEMIENNYM



Aprobowane przez Akademię medyczną w Paryżu, adopcjonowane przez Formularz oficjalny francuski, sankcjonowane przez radę Medyczną w Petersburgu.



Posiadające równocześnie własności Jodu i żelaza, pigułki te skutkują wyłącznie we wszystkich rodzajach chorób, która wywołuje zarodek skrofuleiczny (puchliny, zatkanie kanałów, humory, etc.) słabości, przeciw którym zwykłe żelazo jest zupełnie bezskuteczne; w Chłonozie (bladacze), w LEUCORRHEE (białych upławach), w AMENORRHEE (zatrzymanie zupełne lub częściowe regularności), w SUCHOTACH, w SYPILIS ORGANICZNEJ, etc. Ostatecznie podają one lekarzom środek terapeutyczny, nadzwyczaj silny, do podżywiania organizmu i do wzmacniania konstytucji limfatycznych, słabych lub osłabionych.

N.B. — Jod nieczystego lub zepsutego żelaza, jest lekarstwem niepewnym, rozdrażniającym. Jako dowód czystości i autentyczności prawdziwych PIGULEK BLANCARDA, żądać należy, naszą pieczęć na srebrze i podpis nasz niniejszy położony u spodu zielonej etykiety.

Aptekars w Paryżu, RUE BONAPARTE, 40.

WYSTRZEGAĆ SIĘ FAŁSZERSTW.

Gratis i franco!!!

rozsyłam próbki z mego obficie zaopatrzonego składu w materje wełniane, sukna, satyny, levantyny, płócienka, oxfordy, płótna, zonesy etc. na sezon wiosenny i letni.

Utrzymuję oraz na składzie w wielkim wyborze: płaszcze, zarzutki, kaftaniki, jersy, parasolki, rękawiczki i różne inne artykuły.

Zarazem zwracam uwagę Szan. P. T. Czytelników, że mój magazyn w r. 1888 założonym został, przeto tylko modne i najświeższe towary u mnie się znajdują

z szacunkiem

Antoni Uhlarz
w Krakowie.

Tektura i Lak na dachy

Asfaltowe płyty izolacyjne

Carbolineum (brunatny konserwujący pokost na drzewo), Mykothanaton (najradkalniejszy środek przeciw grzybowi domowemu), czarny lak na żelazo; fachowe i najtańsze wykonanie

dachów z drzewa i cementu i dachów z tektury

pod gwarancją, jakoteż rekonstrukcje, naprawy, pokostowania i prace konserwacyjne takichże dachów.

Paweł HILLER & Ska

Wiedeń, IV. Bez. Favoritenstrasse Nr. 20, Wiedeń.

Kosztorysy, prospekty etc. gratis i franco.

Fabryka: Brunn am Gebirge.

ALOJZY HÜBNER

Skład farb i materiałów

ulica Karola Ludwika l. 13.

(dawniej cukiernia Rotlendera)

poleca

w każdym domu potrzebne:

MYDŁO, KROCHMAL, FARBKI do bielizny, SODĘ, SZCZOTKI wszelkiego rodzaju, OLIWE do świecenia, KNOTKI, FARBĘ do farbowania materij, MASĘ do podłogi, WOSK, ROGOŻKI z dyka i żelazne, SZCZOTKI do przedpokoi, ZAPALKI etc.

Cennik dla każdego gratis.

WYKONANO



WYKONANO

PŁASZCZY GUMOWYCH

Męskie

Czarne z najlepszej materji żaglowej po złr. 10. 11. 12. i wyżej. Liberyjne białe, żółte od złr. 14. do złr. 20.

Wojakowe z szpiczastą kapturą bez od złr. 11 do 35.

Wełniane angielskie napuszczone kauczukiem od złr. 25. do 50.

Damskie

Fasony Rotonde, Havelock, Newport, Paletot z najmodniejszych materji gumowych od złr. 6 do 50, wykonują się podług miary.

Kapuzi z kołnierzem

od złr. 1. 50. do 3.

KAMASZE GUMOWE

od złr. 2 do 4.

PÓŻ BUCIKI

z podeszwą gumową na lato z płótna brązowego okładane skórą lub bez od złr. 3-50 do 6.

poleca

Magazyn wyrobów gumowych

R. KRIMMERA

Lwów, hotel Francuski.

Za pośrednictwem administracji „Kurjera Lwowskiego“ można nabyć: Wspomnienia więźnia (1876 — 1885) napisane przez Florjana Bohdanowicza (Lwów, 1888, str. 461) za złr. 1.30, z przesyłką 1.40.

2087

Cement, Gips,

tektury terowe do krycia dachów, ter pogazowy i drzewny

jakoteż i inne

artykuły budowlane

poleca

Handel Józefa Hankego

we Lwowie, Rynek l. 38

pod

„Czarnym psem“.

Po cenie znížonej dla prenumeratörów „Kurjera Lwowskiego“ są do nabycia w administracji „Kurjera“ następujące powieści:

Fortuna, przez Kiellanda, z norweskiego 30 ct. (dla nieprenumeratörów 50).

Książę Żebrak, przez Marka Twaina 30 ct. (dla nieprenumeratörów 50 ct.)

Na Dnie. Studium społeczno-psychologiczne (obrazek z życia galicyjskiego) przez Iwana Franko 20 ct.

Kusiciel. Nowelka (na tle stosunków irlandzkich, przez Michała Wołoskiego 10 ct.

Koszt przesyłki „Kusiciela“ 2 ct., dwu książek z wyżej wymienionych 5 ct.; wszystkich razem 10 ct.

Oprócz tego są do nabycia w Administracji „Kurjera Lwowskiego“:

Pieśni i Melodje narodowe (z nutami). Nakład Księgarni Polskiej, Lwów, 1888 po 60 ct.

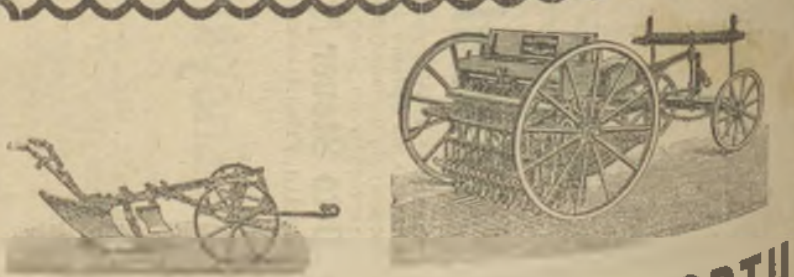
Plany miasta Lwowa po 10 centów.

Mentolina. Tabletki przeciwciepłoty. Jedynie prawdziwa w granistych pudełkach po 25 centów. Ziółka piersiowe Dra Seeburgera na kaszel i świątkę wzdychań wedle oryg. Dra Seeburgera. Cena pudełka 20 centów.

Maść na piegi. Dra Millereta. Cena słoika 69 centów.

Pomada na porost włosów. Dra Millereta. Cena słoika 2 złr.

Powyż wymienione środki są jedynie do nabycia w aptece „Złotym Orłem“ J. WEWIORSKIEGO ul. Halicka l. 5. we Lwowie.



CLAYTON & SHUTTLEWORTH

Lwów, ulica Grodecka 22.

polecają na zbliżający się sezon wiosenny swój obficie zaopatrzonej skład w maszyny i narzędzia rolnicze, osobliwie uniwersalne pługi stalowe wiedeńskiego własnego wyrobu i oryginalne pługi wyrobu Secka i nowe stalowe brony sprężynowe, brony diagonalne, walce itp. ulubione siewniki Junior-Drill i Balance Junior-Drill, oraz oryginalne siewniki rzędowe Secka i siewniki szeroko-rzutne etc. etc.

Warstat napraw jak najlepiej urządzone, podług porady Skład komisowy w Tarnopolu ma L. E. Veltman. Cenniki ilustrowane gratis i franco.



PAROWY GARNITUR MŁOCARNIANY o sile 10 koni z najnowszymi ulepszeniami wypożyczają do młocki.

Uprasza się o wczesne zamówienia.

Papier z fabryki Czerlanińskiej.